

Jerzy Strzelczyk

"Between Jewish Posen and Scholarly Berlin. The Life and Letters of Philipp Jaffé", Daniel R. Schwartz, Berlin – Boston 2017 : [recenzja]

Roczniki Historyczne 83, 318-321

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dass es der letzte Rahmen gewesen sein wird, ist – auf lange Sicht – unwahrscheinlich. Krodos Geschichte ist nicht am Ende” (s. 93).

W dołączonym do pracy zestawieniu bibliograficznym (źródła i opracowania) dziwi brak dwóch niemieckojęzycznych prac, w których Krodo (także Flinsowi i innym pseudobóstwom słowiańskim) poświęcono sporo krytycznej uwagi: Erwin Wienecke, Untersuchungen zur Religion der Westslawen (Leipzig 1940) i Leonhard Franz, Falsche Slawengötter (wyd. 2, Brunn-München-Wien [1943]).

Jerzy Strzelczyk (Poznań)

DANIEL R. SCHWARTZ, *Between Jewish Posen and Scholarly Berlin. The Life and Letters of Philipp Jaffé*, De Gruyter, Berlin-Boston 2017, ss. XIV + 380 + 8 nlb.

Podpoznański Swarzędz znany był m.in. ze znacznej gminy żydowskiej, której początki sięgały XVII w. Tam 17 II 1819 r. urodził się w średniozamożnej rodzinie Philipp Jaffé, późniejszy historyk. Rodzina Jaffé, wywodząca się od Mordechaja Jaffégo (ur. ok. 1530 w Pradze, zm. 1612 w Poznaniu), znanego rabina i autora ważnego traktatu „Lebushim” była i jest niezwykle rozrodzona (zob. *The Jewish Encyclopedia*, t. VII, 1904, s. 53-63), wydała też wielu znakomych rabinów, uczonych i urzędników. Ojciec Philippa, Elias Marcus (1794-1866), miał, o ile wiadomo, pięcioro dzieci z dwóch małżeństw (Philipp był najstarszy); nieznane jest imię matki Philippa (zmarła 1821, być może była nią Ernestyna Thorner), drugą żoną ojca była Paulina Berlack (zm. 1900). Philipp zawsze zwracał się do niej jak do rodzonej matki.

Monografia Daniela R. Schwartza przypomina w sposób drastyczny, jak niewiele wciąż wiemy o żydowskich wspólnotach. Gmina swarzędzka jest i tak do pewnego stopnia uprzywilejowana, o czym przekonuje choćby Wikipedia. Philipp Jaffé był wybitnym mediewistą i wydawcą źródeł średniowiecznych, ale wiedza o nim dotąd była bardziej niż skromna. Poza artykułami o charakterze encyklopedycznym w *Allgemeine* (1881) i *Neue Deutsche Biographie* (1974), tekstami o charakterze biograficznym i wspomnieniowym w związku z przedwczesną śmiercią Jaffégo, a także odpowiednimi fragmentami w gruntownej *Geschichte der Monumenta Germaniae Historica* Harry’ego Bresslawa z 1921 r., dopiero właściwie w latach dziewięćdziesiątych XX w. Horst Fuhrmann, były prezydent Instytutu *Monumenta Germaniae Historica*, którego Jaffé po połowie XIX w. był wyróżniającym się współpracownikiem, przypomniał tę postać, jej osiągnięcia i przedwczesny tragiczny samobójczy koniec 3 IV 1870 r. w saskiej Wittenberge (nie mylić ze sławniejszą Wittenbergą Martina Lutra!) – najpierw w artykule *Gelehrtenleben. Über die Monumenta Germaniae Historica und ihre Mitarbeiter* (*Geschichte in Wissenschaft und Unterricht* 45, 1994, s. 558-572, oraz *Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters* 50, 1994, s. 1-31), a wkrótce potem w książce „Sind eben alles Menschen gewesen”. *Gelehrtenleben im 19. und 20. Jahrhundert. Dargestellt am Beispiel der Monumenta Germaniae Historica und ihrer Mitarbeiter*, München 1996 (gdzie na s. 108-115 esej pod znamienym tytułem: *Der Fall Philipp Jaffé*, uzupełniony na s. 147-153 tekstem czterech listów historyka do rodziców w Swarzędzu). Prof. Fuhrmann na moje zapytanie był łaskaw przysłać mi na początku 1995 r. tekst odpowiedniego fragmentu przygotowanej książki, do którego dołączył podobizny i odczyty czterech wspomnianych listów, dzięki czemu mogłem niebawem opublikować nieduży, pierwszy i chyba dotąd jedyny w piśmiennictwie polskim esej o Jaffém i Ernście Kantorowiczu pt. *Z Poznania do Berlina i Princeton. Dwaj wybitni historycy niemieccy żydowskiego pochodzenia*, *Kronika Wielkopolski* 1995, nr 2 (73), s. 39-52 (o Jaffém na s. 40-44). O ile jednak poznaniakowi Kantorowiczowi poświęcono w naszym kraju w ostatnich dekadach sporo uwagi (ukazały się m.in. polskie przekłady jego dwóch najważniejszych prac: *Dwa ciała króla i Fryderyk II*), Jaffém nie zainteresował się bliżej nikt, a dotyczy to nawet ważnych skądinąd prac poświęconych dziejom Żydów wielkopolskich (Krzysztof Makowski, Sophia Kemlein).

Książka D. R. Schwartza oznacza bez wątpienia przełom w tej dziedzinie, co zasługuje na podkreślenie tym bardziej, że główny dotychczasowy profil badawczy autora spoczywał na

zupełnie innej problematyce – starożytnej historii narodu żydowskiego. W przedmowie (s. VII-X) Schwartz w interesujący sposób opowiada, jak od okresu Drugiej Świątyni przeszedł do wieku XIX. Wymieniona w nagłówku książka dzieli się na dwie części: biograficzną (s. 3-88) i edycję 229 listów Jaffégo (s. 91-356), do tego dochodzi sześć aneksów (s. 359-372), irytująco syntetyczna (s. 373-374) bibliografia oraz indeks osób.

To że biografia Jaffégo mogła zostać przedstawiona znacznie obszerniej i dokładniej niż to było dotąd możliwe, jest rezultatem dwóch okoliczności: po pierwsze – rozległej kwerendy autora w piśmiennictwie niemieckim, anglosaskim i izraelskim oraz w odpowiednich archiwach i instytucjach, wreszcie kontaktów z żyjącymi w różnych krajach przedstawicielami rodziny Jaffé, a po wtóre – odszukania i naukowego opracowania wspomnianej obszernej korespondencji bohatera, obejmującej – acz w nierównym stopniu – lata 1838-1870. Na poznawcze znaczenie korespondencji, ważne jeszcze dla znacznej części XX w., a obecnie będącej kategorią zanikającą, niejednokrotnie zwracano uwagę w nauce. Korespondencja uczonych i artystów posiada, jak się wydaje, szczególną wagę, umożliwia bowiem w sprzyjających przypadkach wgląd w kulisy współpracy, a nierzadko także dysonansów, intrygi i animozji, o których raczej trudno oczekiwać innych informacji. Niestety, nieczęsto zachowuje się ona kompletnie u odbiorców, sporządzanie zaś kopii przez nadawców w okresie przed upowszechnieniem maszyny do pisania było czymś wyjątkowym. Do tego jednak znaczenie poznawcze korespondencji nie musi się ograniczać, co niebawem postaramy się wykazać na przykładzie Philippa Jaffégo.

Najpierw jednak pokrótce o części biograficznej książki (Philipp Jaffé, 1819-1870). Nie licząc kilkustronicowego wstępu, materiał został ujęty w 4 rozdziałach. Pierwszy z nich, zatytułowany: *From Posen to Berlin. From Jewish History to German History, and from Historian to Historical Philologist* (s. 8-22), przedstawia środowisko rodzinne i społeczne Philippa, jego wyrastanie ze środowiska żydowskiego (z którym wszakże był w jakimś stopniu związany niemal do końca życia), naukę w poznańskich gimnazjach, przybycie do Berlina (1838) w celu kontynuowania ojcowskiej działalności, co absolutnie nie odpowiadało pragnieniom młodzieńca, rozpoczęcie studiów (1840), na razie jeszcze dotyczących dziejów żydowskich, ich reorientacja na seminarium Leopolda von Rankego, pierwsza poważna i pomyślna próba historiograficzna dotycząca cesarza Lotara III, która przyniosła mu nagrodę Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Berlińskiego, a w 1843 r. w znacznie rozszerzonej wersji ukazała się drukiem w znanej serii *Jahrbücher des deutschen Reiches*, wreszcie zadziwiające osiągnięcie w postaci *Regesta pontificum Romanorum ab condita ecclesia ad annum post Christum MCXCVIII* (1851), które przyniosło Jaffému uznanie¹, ale nie zapewniło stabilizacji życiowej.

Następne cztery „przejęciowe” lata w Berlinie (1850-1854) wypełnione były zabiegami Jaffégo, który, wobec niemożności (głównie z powodu żydowskiego pochodzenia) uzyskania jakiegokolwiek odpowiedniejszego zajęcia, rozpoczął już w 1850 r. studia medyczne, najpierw w Berlinie, następnie w Wiedniu, w l. 1853-1854 doktoryzował się w Berlinie na podstawie dysertacji *De arte medica saeculi XII* i stopniowo pozdawał wszystkie wymagane egzaminy, po czym próbował rozpocząć praktykę okulistyczną w Berlinie, która jednak okazała się kompletnym fiaskiem, tak że nawet nosił się z myślą powrotu do Poznania w nadziei na lepsze perspektywy zawodowe. Opisując swoje niepowodzenia zawodowe rodzicom, stwierdzał 25 IV 1854 r. z gorczycą: „*Sie glauben's kaum, Welch abentheuerliche Pläne mir bereits durch den Kopf schossen. Ich dachte an America, an Aegypten, an die Türkei, andererseits an Soldin [Myślibórz], Wronke [Wronki] und ähnliche Nester. Und gestehen muß ich, daß mir Posen kaum eingefallen ist. Sind Sie aber auch wirklich der Meinung, daß ich dort mein Brod finden würde und wird die Concurrrenz, in die ich daselbst mit dem Onkel gerathen muß, nicht Sie selbst bedenklich machen?*”. W „ostatniej chwili” nadszedł ratunek: dzierżący pewną ręką MGH (których siedziba aż do 1945 r. mieściła się w Berlinie, obecnie zaś w Monachium) Georg Heinrich Pertz (1795-1876), który już wcześniej przekonał się o zdolnościach i pracowitości Jaffégo i kilkakrotnie przychodził mu

¹ Wydanie 2 w dwóch tomach ukazało się wiele lat po śmierci autora, w l. 1885-1888, wydanie 3 (t. I: do roku 604) – w 2016 r. Oba te wydania były dziełem całych zespołów, co najlepiej świadczy o wadze indywidualnego osiągnięcia Jaffégo.

z pomocą, zaproponował mu stałe zatrudnienie w kierowanej przez siebie instytucji. Jak łatwo się domyślić, Jaffé przyjął propozycję z entuzjazmem i od razu stał się jednym z najważniejszych i najwydajniejszych współpracowników MGH.

Następnych dziewięć lat 1854-1863 (*The MGH Years, in Berlin and throughout Europe*, s. 29-41), „the happiest of Jaffé’s life”, okres wytężonej pracy dla MGH, jest już stosunkowo lepiej naukowo rozpoznane i dlatego można pominąć ich omawianie. Jaffé czuł się z MGH i z Pertzem blisko związany, czemu dał m.in. wyraz, odmawiając (mimo wyższego proponowanego mu honorarium) przyjęcia pracy w Monachium przy regestach Sejmu Rzeszy. Stosunki w MGH stawały się jednak z czasem mniej pomyślne, poważny wkład pracy Jaffégo w przygotowywanie kilku kolejnych tomów serii *Scriptores* był pomniejszany, stawał się on w oczach starego Perta podejrzany o rywalizację o następstwo, na którym sam najchętniej widziałby własnego syna – o kwalifikacjach dalece niedorównujących Jaffému. Czarę goryczy przepełniła informacja, że Pertz, nie chcąc stracić wybitnego współpracownika, storpedował odpowiadającą Jaffému propozycję objęcia stanowiska dyrektora archiwum historycznego we Florencji, zatajając w dodatku ten fakt przed nim. Latem 1862 Jaffé zrezygnował zatem ze stanowiska w MGH i opuścił je, zgodnie z obowiązującą go umową, zimą roku następnego.

Rozdział IV (*From Independent Scholarship to Lonely Suicide*, s. 42-80) przedstawia kilka ostatnich lat życia Jaffégo, naznaczonych zaciętym bojem z Pertzem, który najwyraźniej był skłonny traktować jego odejście w kategoriach zdrady i starał się mu szkodzić, gdzie i jak tylko mógł, ale także sukcesy zawodowe i naukowe Jaffégo, który w 1862 r., jako pierwszy Żyd w państwie pruskim (wyluczając medycynę), został nadzwyczajnym profesorem „nauk pomocniczych historii” na uniwersytecie berlińskim, a w l. 1864-1869 opublikował, jako niewątpliwą konkurencję dla MGH, pięć tomów wydawnictwa źródłowego *Bibliotheca rerum Germanicarum* (tom VI ukazał się już po jego śmierci). Tak też zostało ono odebrane zarówno przez przyjaciół i zwolenników Jaffégo, jak również przez jego wrogów z Pertzem na czele.

Zagadką pozostaje samobójcza śmierć liczącego 51 lat Jaffégo w gospodzie w mieście Wittenberge 3 IV 1870 r. D. R. Schwartz stara się wskazać na możliwe okoliczności i przyczyny desperackiego kroku. Ostatni znany list do rodziców wysłany został 20 IX 1866 r. Wiadomo, że Philipp nie założył rodziny, choć w niektórych listach napomynał, że nosił się z zamiarem ożenku. Choć miał znajomych i przyjaciół w Berlinie i poza nim, całkowite zaabsorbowanie nauką, dydaktyką i edytorstwem nie pozwalało mu zapewne na nawiązywanie bliższych relacji. Charakter Jaffégo też z pewnością im nie sprzyjał. Stosunki z Pertzem zaogniły się w 1868 r., stosunki z rodziną w Poznaniu ulegały stopniowo ochłodzeniu, zwłaszcza po śmierci ojca (1866), a zostały, jak się wydaje, ostatecznie zerwane, gdy na początku 1868 r. Jaffé przyjął religię luterzańską. W dodatku krótko przed śmiercią doszło do poważnego naukowego konfliktu pomiędzy Jaffém a znanym mediewistą z Getyngi, Georgem Waitzem (1813-1886), której to sprawie Schwartz przyjrzał się dokładniej na s. 64-73, podobnie na s. 73-80 okolicznościom i możliwym (zupełnie bowiem nieujawnionym w źródłach, gdyż sam Jaffé nie pozostawił żadnego wyjaśnienia ani testamentu) przyczynom podróży do Wittenberge (22 III) i samobójczej śmierci w tamtejszej gospodzie (3 IV). Wywody D. R. Schwartza są wzorowo udokumentowane obszernymi przypisami, które dla polskiego użytkownika są tym bardziej cenne, że zawierają wiele informacji o nowszych publikacjach niemieckich i hebrajskich.

Większą część objętości książki zajmuje edycja listów Jaffégo w liczbie, jak wspomniałem, 229. Nie wiadomo, czy zachowała się jakaś korespondencja do niego, niekiedy wspomniana w jego własnych listach. Zdecydowana większość zachowanych pozycji (117) to listy do rodziców, przechowywane, jak z tego widać, starannie przez odbiorców. Według informacji H. Fuhrmanna („Sind eben alles Menschen gewesen”, s. 111), ich zbiór został w 1982 r. zdeponowany w MGH przez Johannę Evę Jaffé (1899-1986) z Cheltenham (Anglia), która (lub być może ktoś z jej krewnych) wyemigrowała w 1939 r. D. R. Schwartz natomiast informuje, że listy Jaffégo do rodziny znajdują się w posiadaniu Moshe Kruskala w Jerozolimie – potomka przyrodniej siostry Philippa, Emmy – ich kopia jest zaś dostępna online w Instytucie Leo Baecka w nowojorskim Center for Jewish History, o depozycie w MGH natomiast nie wspomina. Sprawa nie przedstawia się więc zupełnie jasno. Pozostałe listy, odnalezione w wyniku szeroko

zakrojonej kwerendy autora omawianej publikacji, przeznaczone były do różnych osobistości, przede wszystkim ze świata nauki (m.in. Pertz, Theodor Mommsen, Georg Waitz, Friedrich Zarncke). Listę odbiorców korespondencji zamieścił Schwartz na s. 95-96, natomiast na s. 94-95 listę archiwów, bibliotek i innych zbiorów, w których udało się odszukać listy Jaffégo; istnienia dalszych, nieujawnionych, nie można wykluczyć.

Listy, z mniej znacznymi wyjątkami, drukowane są na podstawie oryginałów w porządku chronologicznym, poprzedzone angielskim abstraktem i zaopatrzone cennym komentarzem rzeczowym. Są to „Briefe von einer Bildhaftigkeit und Berichtsfülle, deren wir im audiovisuellen Zeitalter weitgehend entwöhnt sind” (H. Fuhrmann). Listy do rodziny mówią bardzo wiele o ich nadawcy. Do rodziców (ojca i przyrodniej matki) zwraca się zawsze z pełnym szacunkiem i oddaniem, pamięta zawsze o przekazaniu pozdrowień i życzeń siostrze i innym członkom rodziny. Jest wdzięczny za wszelkie wiadomości z Poznania i przysyła mu niekiedy prezenty. Wzruszający jest list z 2 VI 1854 r., w którym usiłuje nieświadomym sprawę rodzicom dokładnie objaśnić, czym jest MGH, na czym ma polegać jego praca oraz jakie będą jej finansowe warunki. Nawiązań do spraw swarzędzkich czy poznańskich w korespondencji Jaffégo prawie nie ma, natomiast wiele można się z niej dowiedzieć o przebiegu najpierw zabiegów o zapewnienie sobie podstaw egzystencji, a następnie o pracy dla MGH i poza nią, o rezultatach krajowych i zagranicznych kwerend źródłowych i o stosunkach z innymi uczonymi (szczególne miejsce, jak łatwo się domyślić, zajmuje „wroźda” z Pertzem).

W aneksie zamieścił autor (1) podobiznę i odczyt związłego policyjnego raportu o śmierci Jaffégo (s. 359-360), (2) oświadczenie Jaffégo z 5 V 1859 r. w sprawie oskarżeń Pertza, wraz z własnoręcznie sporządzoną listą odbiorców tego tekstu (s. 361-364), (3) kopię dwóch oświadczeń opublikowanych przez G. Waitza w 1870 r. (s. 365), (4) rozpatrzenie „dwóch możliwości” dotyczących okoliczności śmierci historyka, (5) „On Mistakes and Criticism” niektórych krytyków Jaffégo (s. 369-371) i (6) faksymile początku jednego z listów do rodziców, jednego z akcentem artystycznym bez wątpienia pióra samego Jaffégo (s. 372).

Reasumując: Z lektury książki D. R. Schwartz, zwłaszcza początkowych partii pierwszej (biograficznej) jej części, możemy się sporo dowiedzieć o żydowskim środowisku swarzędzkim i poznańskim w XIX w. oraz o stosunkach rodzinnych rodziny Jaffé i wczesnej młodości samego Philippa, natomiast dalsze partie wraz z samą korespondencją Jaffégo pozwolą nie tylko pełniej, niż to było dotąd możliwe, poznać zawiłą i niełatwą drogę zawodową oraz niemałe sukcesy naukowe żydowskiego mediewisty, który tak wiele uczynił dla rozpoznania chrześcijańskiego średniowiecza, ale także niepowodzenia i klęski tej bez wątpienia wybitnej, ale osamotnionej i tragicznej postaci. Dobrze przez Schwartza rozpoznany i znakomicie udokumentowany przykład Jaffégo, choć z pewnością nietypowy, rzuca oczywiście światło na szerszą problematykę losów żydowskich i losów nauki historycznej w Niemczech po połowie XIX w.

Jerzy Strzelczyk (Poznań)

CORDELIA HESS, *The Absent Jews. Kurt Forstreuter and the Historiography of Medieval Prussia*, Berghahn, New York – Oxford 2017, ss. 324.

Cordelia Heß¹ jest historyczką zatrudnioną na Uniwersytecie w Göteborgu i w Królewskiej Akademii w Sztokholmie. Głównym obszarem jej zainteresowań są konflikty społeczne w nadbałtyckich miastach późnego średniowiecza, wyobrażenia społeczne w tym czasie (oraz ich skutki w epokach późniejszych) oraz relacje chrześcijańsko-żydowskie nad Bałtykiem, co splota się z badaniami nad historiografią niemiecką, szczególnie prowadzonymi w okresie nazistowskim badaniami nad kwestią żydowskiej (Judenforschung) w Prusach. Zdaniem autorki na terenie państwa Zakonu Krzyżackiego istniała społeczność żydowska, a fakt ten był przez

¹ Autorka podpisywała się dotąd jako Cordelia Heß. Pisownia nazwiska przez podwójne s użyta została na potrzeby anglojęzycznego wydania.